

Najazd poetów na dwór Odrowążów

Do sali lustrzanej zamku w Kamieniu Śląskim powrócili poeci. Po raz pierwszy gościli tu w roku ubiegłym, kiedy to opuścili zamek w Brzegu i na dworze Odrowążów czytali swoje wiersze. Wszystko to za sprawą Janusza Wójcika, poety z Brzegu, który wymyślił i od sześciu lat organizuje imprezę literacką jedyną w swoim rodzaju: Najazd poetów na Zamek Piastów Śląskich w Brzegu. I tym razem, podobnie jak to miało miejsce w roku ubiegłym, jedną z głównych imprez Najazdu była BIESIADA POETYCKA w Kamieniu Śląskim. A jako że z zaproszenia skorzystał poeci z kilkunastu krajów mieliśmy niepowtarzalną okazję posłuchania wierszy wywodzących się z różnych kultur i szkół literackich. Obok licznej grupy poetów polskich gościliśmy twórców m.in. z USA, Iraku, Niemiec, Austrii, Republiki Czeskiej, Słowacji, Litwy, Włoch.

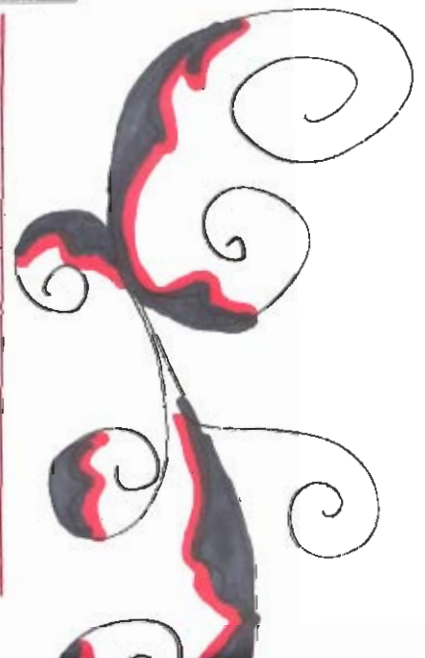
Wszystkich uczestników „biesiady poetyckiej”, poetów i licznych gości, przywitał burmistrz Gogolina p. Norbert Urbaniec, który powiedział m.in.: „Cieszymy się, że wasza obecność, drodzy poeci, w tym zamku i na naszej ziemi stała się już tradycją. Cieszymy się, że możemy gościć tak liczne i wspaniałe grono poetów z kraju i z zagranicy. Dzisiejszy człowiek żyjący w czasach ogromnych przewartościowań, gdzie kultura nie zawsze ma należne miejsce w jego życiu, człowiek pędzący za dobrami materialnymi, często za wszelką cenę i wszystkimi sposobami, zapomina o najważniejszym pokarmie dla swego serca i umysłu. Wpierw zapomina a później nie czuje już takiej potrzeby. Jest to ogromne duchowe kalectwo. I dlatego ludzi trzeba uwrażliwiać na piękno słowa. (...) Poezja i muzyka to mikroelementy dla duszy, bez których do pełni człowieczeństwa czegoś człowiekowi brakuje. Gogolin kocha i potrzebuje poetów, potrzebuje poezji. Nie są to puste słowa. Liczne spotkania miłośników poezji z poetami w Gogolinie, spotkania autorskie w szkołach to fakty. Grono wielbicieli poezji stale się powiększa, powiększa się też grono poetów odwiedzających Gogolin. Dziękuję wam za to z całego serca”.

Do Kamienia przyjechała też laureatka tegorocznej nagrody literackiej im. Marka Jodłowskiego, tradycyjnie przyznawanej podczas Najazdu Poetów, Renata Putzlacher z Czeskiego Cieszyzna. Z rąk burmistrza wraz z gratulacjami otrzymała bukiet kwiatów w kolorach Gogolina.

(szaf)



Pani Renata Putzlacher
- tegoroczna ozdoba najazdu...





Poezja bez granic...

Już po raz trzeci w sali lustrzanej w zamku w Kamieniu Śląskim spotkali z gogolińskimi miłośnikami pięknego słowa poeci z kilkunastu krajów Europy. Na poetycką biesiadę przyjechali z Brzegu, gdzie od ośmiu już lat organizowany jest Międzynarodowy Najazd Poetów na Zamek Piaśtów Śląskich. Tym razem na tę tradycyjną już imprezę, zaliczaną do jednej z najważniejszych imprez literackich w naszym kraju, z zaproszenia organizatorów skorzystała poeci z Litwy, Estonii, Ukrainy, Słowacji, Czech, Węgier, Jugosławii, Grecji, Niemiec, Iraku, Francji, Stanów Zjednoczonych i Polski. W twójce kilka dni imprezie towarzyszyli im twórcy uprawiający różne dziedziny sztuki - plastykę, muzykę i teatr. Imprezy odbywały się głównie na piastowskim zamku w Brzegu, ale także i w Kamieniu Śląskim, na dawnym dworze Odrowążów, z których był święty Jacek.

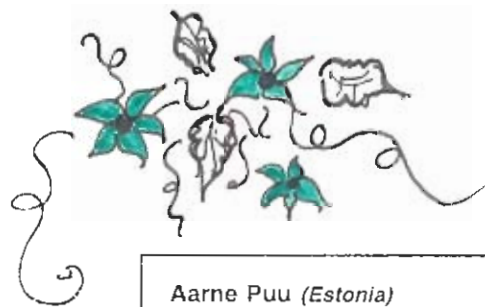
Wszystkich uczestników biesiady poetyckiej serdecznie przywitał burmistrz Gogolina pan Norbert Urbaniec, który wielu uczestniczących w Najjazdach poetów zna osobiście i ma wśród nich autentycznych przyjaciół, i na ręce którego z wielu już krajów i miast Polski napłynęło sporo serdecznych pozdrowień i podziękowań za gościnę i autentyczne umiłowanie poetyckiego słowa.

W Kamieniu słuchaliśmy ze wzruszeniem poetyckich strof czytanych przez ich autorów. Poetów obcojęzycznych wspomagali tłumacze. Ale największe bodajże wrażenie wywarły wiersze poetów piszących po polsku na Litwie, w Estonii,



Ukrainie czy w Czechach. Mamy bowiem tę świadomość, że dla poetów polskich żyjących w tamtych krajach nie zawsze ze swojego dobrowólno-go wyboru, język polski, w którym piszą swoje wiersze, to niejednokrotnie jedyna możliwość powrotu do prawdziwych korzeni i obrona przed wynarodowieniem.

Po spotkaniu na zamku Odrowążów poeci zwiedzili Gogolina, byli w Miejskiej Bibliotece a także na basenie, który, jakże by inaczej, wszystkim bardzo się podobał. Wcześniej - to już tradycja gogolińskich spotkań - pod pomnikiem Karolinki i Karliczka wspólnie odśpiewano, znaną naprawdę przez wszystkich, „Karolinkę”.



Władysław Mlynek (Czechy)

Pogrzyb gorola

*Jak mie kiedy powieziecie
W tróhelce do pola,
Pamiętajcie, zaś chowciecie
Jednego gorola.*

*Gronie mnie wykolywały,
Olza myła głowę.
Mama śpiewać nauczyła
Naszą śląską mowę.*

*I tak zech se pośpiwowoł
Przez swój żywot cały,
Choć niekiedy ty pieśniczki
We lzych się szulały.*

*Taką tróhle mi ubijcie,
Abych wieczne czasy
Śpiewać słyszał w tej zymeczce
Nasze piękne lasy.*

*Pod głowiczke mi też dajcie
Moją starą gunię,
Głęboko mie nie chowajcie,
Abych widziel gronie.*

Wojciech Piotrowicz (Litwa)

Krach imperium zła

*Dzwony odzyskują serca
ludzie znów postugują się mową*

*Dzwony uczą się dzwonić
ludzie uczą się żyć na nowo*

*Skamieliny skorupa pęka
więcej światła powietrza więcej*

*Ludzie myślą mówią i czynią
dzwony odzyskują serca*

Aarne Puu (Estonia)



*Wczoraj
miałem sen
kraj mój zniszczono
zabrano wyspy wysepki
porąbano jeziora i rzeczki
z korzeniami wyrwano
wzgórza pagórki
wczoraj mi się przyśniło
kraj mój został zniszczony
nie było go już wcale
cicho szeptały usta
Boże czyń coś
zatrzymaj tę burzę
uchroń swą mocą*

Jan Pyszko (Czechy)

Kościółek w Gutach

*Jesteś jak szum wiosny
modrzewiowy
a my w tobie
jak beskidzka kantata żywicy*